

APTEKA GRABOWSKIEGO

187, DRAYCOTT AVE, LONDON, S.W.3.
Tel. KEN 6583.

wysyła wszelkie lekarstwa do Polski
Najtaniej jest wysyłać
P.A.S. w proszku a nie w tabletkach
500 gr. kosztuje tylko — £ 3.0.0
500 tab. P. A. S. — — — £ 1.15.0
3 mil. j. penicyliny ol. — £ 0.18.0
10 gram Streptonicyyny — £ 2.10.0

W. SZCZEPANSKI
BÓG — CZŁOWIEK
W OPISIE EWANGELISTÓW
Wydanie czwarte. Stron 435
Kraków — 1950
Cena 15/6, z przesyłką 16/-
VERITAS F. P. CENTRE
12, Praed Mews, London, W. 2.

ROK VI.

NR I (237)

LONDYN, 6 STYCZNIA 1952 R.

KS. BISKUP JÓZEF GAWLIŃSKI

POLSKA CHRZTU NIE PRZYJĘŁA NADAREMNO

NOWOROCZNY LIST PASTERSKI BISKUPA-OPIEKUNA UCHODŹSTWA POLSKIEGO

Przewielebni Księża,
Najmilsi w Chrystusie!

Ubiegły rok nazwać możemy rokiem ułożenia się Emigracji polskiej.

Z Niemiec, Austrii, Włoch, Afryki i Bliskiego Wschodu Rodacy nasi przenieśli się na Zachód, gdzie mają lepsze warunki pracy i bytu.

Na wzór pierwszych polskich emigrantów, którzy wyruszyli do Ameryki z Bogiem w duszy i z miłością starego kraju w sercu, nowa emigracja nasza uważa miłość Boga i Ojczyzny za swój najcenniejszy skarb. Pod czułą opieką swych własnych duszpasterzy, z którymi się żyły czy to na froncie, czy w obozach koncentracyjnych, podejmują rzesze polskie na nowych ziemiach dalszą drogę życiową w „świecającym, że kapłan polski, który z najwyższym poświęceniem służył im w skupiskach powojennej deportacji, wiernie przy nich stać będzie aż do śmierci.

Aczkolwiek pierwszą Waszą, Drodzy Bracia i Siostry, potrzebą jest ułożenie sobie życia wśród nowych warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, to jednak zasadniczo pozostałcie i pozostacie tymi, którymiście byli dotąd. Polakami i katolikami. Szlachetnie ze znaną nie ustąpią z waszej duszy nawet pod najbardziej egzotycznym niebem, ani też w najdalszym kraju. Węzły łączące Was z wiarą świętą, z tradycją ojców i z narodem polskim są zbyt silne, by przeciąć je mogły przestrzeń lub czas.

Gdy się zastanawiałem nad tematem niniejszego listu, z pomocą przyszła mi wskazówka Najdosłowniejszego Księdza Prymasa naszego, mianowicie myśl o tysiącletniej chrześcijaństwu Polski. Episkopat Polski myśli już o przygotowaniu Narodu do tej dziejowej chwili i pragnie, aby Emigracja przystąpiła do współpracy z Księżmi Biskupami w Kraju.

Największą z naszych rocznie będzie zarazem tysiącletnim historycznym istnieniu Państwa i Narodu polskiego. Byłoby krzywdą twierdzić, że Mieszko zamierzał chrzest Polski wyłącznie jako akt polityki. Uznając chrześcijaństwo za wiarę prawdziwą, chciał dać go swemu Krajowi, który tym samym wprowadził w wielką rodzinę zachodnich narodów chrześcijańskich, z g. upowany około Złotą wiarę i kultury, Stolicy św. Piotra. Należałoby uczynić Mieszko drugą, niezmiernie ważny krok, okazując w całej pełni swój geniusz polityczny. Oddał on bowiem młode państwo polskie św. Piotrowi. W zamian za ten akt oddania się pod opiekę Stolicy Apostolskiej otrzymała Polska i jej władca najsilniejszą moralną gwarancję dla swej niepodległości i bezpieczeństwa. Z tą chwilą też skończyła się rola misji, do której pretekstem rozciął sobie na Wschodzie Niemcy tak w sprawach świeckich jak i duchownych. Wnet też młoda Polska zaczęła swoje równoprawne dzieło misyjne.

Mimo krótkiej reakcji pogaństwa trwała nieprzerwana, ożywiona łączność między Rzymem a Polską. W czasie rozbitcia Polski na zwalczające się księstwa po zgonie Krzywoustego, Stolica Apostolska nie tylko starała się doprowadzić do zgody, ale jej stanowisko było, przez uznawanie i podtrzymywanie metropolitalnej jedności polskiej, jedyną więzią prawną łączącą rozbite państwo nasze. Ponad waściami Piastowiczów górowało znaczenie Metropolity gnieźnieńskiego czyli późlej Prymasa Polski.

Energicznie występował Papież w obronie praw zwierzchniczych Władysława II, a przywrócenie królestwa zawdzięczamy Papieżowi Bonifacemu VIII, za którego zgodą Łokietek uwieńczył swe czoło koroną. Tak więc Kościół katolicki stanął u nas najpotężniejszy filar państwa.

Aczkolwiek nie jest rzeczą listu pasterskiego wchodzić na teren fachowców, wypada jednak biskupowi zwrócić uwagę na tę jednoczącą rolę Kościoła i wspomnieć o niej również podczas rozbiórów Polski, które Rzym odebrał jako klęskę także swoją. Głośno przeciwko rozbirom występował Nuncjusz Durlini, Garampi, Litta, Stolica Apostolska

nawet po ostatnim rozbirozie nie odwołała swego Przedstawiciela z Polski, tak aby jego pobyt w Warszawie był protestem przeciwko wyrażonej Polsce krzywdzie. O meżnej interwencji Nuncjusza Litwy przeciwko rzezi na Pradze winniśmy pamiętać z najgłębszą wdzięcznością.

Jedyną więzią rozdartej Polski stał się znów Kościół. W nim wzmożona i ujawnia się jedność narodu — tak jak i dzisiaj.

Mieszko okazał się genialnym mężem stanu przez to, że chrześcijaństwo przyjął wprost z Rzymu a nie od Niemców ani od Bizantyńczyków i przez to uatował Polskę o przyszłego wcielenia przez te dwie złowrożeń potęg. Uratował ją nie tylko jako państwo, ale także jako wspaniałą perłę w koronie Chrystusowej: Mieszko wiązał się świadomie w rzymski nurt, z potrzeby serca, lecz i dla racji stanu, mimo że znaczenie polityczne Rzymu było wówczas małe, potęga zaś atakacyjna Bizancjum ogromna. Poczuli on się dość niezależnym, żeby wprost z Papieżem rozmawiać. U samego switu naszego dziejów zaznacza się duchowy opór przeciw sęrczyńskiemu ponętom.

Gdyby Mieszko chrzest przyjął z rąk bizantyńskich, nie mogłaby Polska kultury swojej budować na personalizmie, a byłaby poddana jednostajności bizantyńskiej przeprowadzonej przymusem; nie melibyśmy w cielech naszych niezależności Kościoła od władzy państwowej; znalibyśmy tylko obowiązki obywateli względem państwa, ale nie obowiązki państwa względem obywatela; byłibyśmy stał społeczeństwem ledwo tolerowanym przez państwo, należelibyśmy do wspólności jarzma wschodniego, nosilibyśmy piętno rozkoszy posuszenia bizantyńskiego, byłibyśmy częścią wchłoniętą przez panslawizm, a w żadnym już wypadku samodzielna Polska, która przez tysiąc lat swego chwalebne istnienia była potęgą duchową i kulturalną, a która umiała w rozstrzygających dla chrześcijaństwa chwilach rzucić myśl swoją i miecz na szalę dziejów.

Słusznie tedy i pięknie wymienił Ojciec św. Plus XII w Swej alocucji do Wojska Polskiego po bitwie o Monte Cassino dwa filary, które w chwilach najniebezpieczniejszych podtrzymują u nas zdrowie i mocne życie: najpierw dzielność i mądrość naszych podziw godnych niewiast, a przede wszystkim żywotność naszej tysiącletniej wiary katolickiej. „Datuje się ona — tak mówił Papież — od owego roku 966, kiedy to wasz ksądzę Mieszko I przyjął ją od Kościoła Rzymskiego i od Papieża. Od tego czasu wasza wierność dla Chrystusa, dla Jego Kościoła, dla Jego Namiestnika, pozostała niewzruszona; przebyła ona bez większych strat okres zamieszania w 16 wieku. Kosztowało was to dużo walk, które podjęliście nieustraszenie, i wiele cierpień, któreście znieśli odwrotnie” (28. VII. 1944).

Naprawdę, Polska Chrzta św. nie przyjęła nadaremno. Pierwszym jej cytuem chwały jest chrzest Litwy, dokonany przez Władysława Jagiełłę wbrew zwyczajom krzyżackim, bez dobycia miecza i bez przelewu krwi. A stało się to za cenę ofiary Jasiwgi, która u stóp krzyża Wawelskiego przyjęła krzyż własny. Gdy w zamieszaniu schizmy zachodniej świat nie wiedział, czy i który z dwóch lub trzech zwalczających się papieży jest prawowitym następcą Piotrowym, profesorowie Wschodnicy krakowskiej wołali wielkim głosem o przywrócenie porządku, dyscypliny, uczciwości chrześcijańskiej. Polska stała się jure przy prawowitym Papieżu od początku do końca.

Polska prowadziła przez wieki walkę chrześcijaństwa przeciwko półkryżacy i Tatarom. Lignica, Warnia, Cieciora, Chocim i Wiercen świadczą, że Ojczyzna nasza murowała się, by ratować chrześcijaństwo. Świadomość jego obrony zakorzeniła się głęboko w duszy polskiej i wpłynęła na aformowanie się światopoglądu narodowego na naszą misję historyczno-kulturalną. Musiała i Europa tak powiem Machiaveili nazywa Polskę „przedmurem chrześcijaństwa”.

Objawem zupełnie wyjątkowym na tle dziejów Kościoła jest Unia

Kościola, której program szlifował się przez wieki coraz wyraźniej, aż wreszcie podjęty został przez jezuitów polskich i najznakomitszych Rusinów. Unia Brzeska (1596) przywróciła Stolicy Piotrowej o wiele więcej dusz, niż wszystkie inne piętnaście unii w całym świecie razem wzięte.

W obliczu wszystkich narodów Polska chrześcijańska może się poszczycić jednym przede wszystkim znamięm niezmiernie dodatnim, tj. walką przeciwko jakemukolwiek totalizmowi. „Cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego” dążyło jak najwyraźniej do własnego „kościola imperialnego” pod władzą cesarza, w którym Papież byłby niczym więcej jak tylko pierwszym biskupem imperialnym, a Kościół tylko jedną z części budowy Imperium.

W takich warunkach i religijność nabrała w Imperium zabarwienia cesarsko-politycznego. Słowo „fides” — wiara, wierność, oznaczało tak samo oddanie religijne dla Pana niebieskiego jak i uległość polityczną wobec panującego na ziemi. Kto od jeonej lub drugiej się oddalał, uchodził za „traitora”, za zdrajcę. Cesarze zwracali się w swych proklamacjach „do wiernych i zwolenników Chrystusa i świętego Imperium”. Było to jak najwyraźniejsze zjawienie państwa bizantyńskiego na chrzcie.

Mieszko, przyjmując Chrzest św. z Rzymu, wyrwał Polskę na wieki z tego groźnego niebezpieczeństwa i skierował ją na drogi wolności katolickiej. Nie do „Sacrum Imperium”, ale do „Civitas Dei”, do państwa urzędzonego po bożemu, zdążył szlak myśli polskiej. W walce przeciwko zgubnym sakralno-politycznym pomysłom imperialnym rewolucję przeprowadził sam Papież, Grzegorz VII, który przeciwko omnipotencji Cesarza nie zawahał się połączyć z prostym ludem i młodą demokracją miejską. Znamienne, że reformatorskie, antytotalitarne myśli Gregorianskie znalazły żywy odzwiek u biskupów polskich, zwłaszcza u Arcybiskupa

gnieźnieńskiego, Bogumiła Pałuki. Tak i u biskupa krakowskiego, św. Stanisława Szczepanowskiego. Państwem totalitarnym było państwo krzyżackie, w którym nastąpiło zespolenie i pomieszanie władzy duchownej i świeckiej. Jego wojny nazywano krucjatami, jego interesy materialne naznaczano orutaniem godiem zbawienia.

Wśród zmagających z totalizmem krzyżackim, nie możemy pominać udziału Polski w Soborze Konstancjnym i głęboko chrześcijańskich, uczonych wywodów Pawła Włodkowica, Rektora Uniwersytetu Krakowskiego, że nie wolno nawracać pogan mieczem lub uciekiem, nie wolno zabierać ich państw, nie wolno pod pozorem pobożności czynić rzeczy bezbożnych. Jest to wspaniały pomnik mądrości polskiej, jeden z fundamentów prawa międzynarodowego.

W tymże duchu chrześcijańskim przeciwstawiała się Polska później absolutyzmowi pruskiemu, carskiemu i wszystkim systemom, które dusze w niewole swych totalizmów ujarzmić chciały. Wysoko dźwigając krzyż Chrystusowy, zwalczała tak samo antykrzyż zakon tenutonskiego jak też zniekształcony krzyż Hitlera. Gdy w 17 wieku totalizm polskizyca zagroził Europie, Polska nie zawahała się ani na chwilę, iecz szła z odsieczą Wiedniowi, mimo że po Austrii wziętości spodziewać się nie mogła. Duch nasz był nie tylko polski, ale chrześcijański, katolicki, uniwersalistyczny. Ducha Sobieskiego zabrakło ostatnio sojusznikom naszym, którzy jedyny naród bez Quislinga rzucili na pastwę wilkom. Lecz „fortuna variabilis. Deus autem mirabilis”, szczęście jest zmienne, a Bóg jest wspaniały.

Drodzy Bracia i Siostry! U Psalmisty czytamy: „Tysiąc lat przed oczyma Twoimi, Panie, jest jako dzień wczorajszy, który przeminął” (Ps. 89, 4).

Tysiąc lat jak jeden dzień przed Bogiem. A więc wczoraj przyjął Mieszko Chrzest św. Pierwszy ten dzień Polski był znojnny, wierny, wspaniały.

Polska dokonała oibtrzymiej pracy w dachu narodowym, w dachu uniwersalnym, w dachu świętym. Polonia semper laetis, mimo że wiele cierpiła za swą wierność. Zawsze, które przynęły od sup krzyża Chrystusowego, pny i inne narody, iecz narodu nasz pu z tej krzyżacy az do upojenia.

Bolesne były nasze doświadczenia, iecz dzieje nasze od wewnątrz jasneją i świecą.

Czy jednak cierpienia nasze nie były daremne? Napewno nie, jeżeli na nie patrzymy w szaci uniwersalnej. Rozbiory Kraju, o których za sw. Pawłem poważać możemy: „trzy razy otyem bity rozgam, raz otyem sę z okrętem, azen i noc otyem na głębinie morskiej” (II Kor. 11, 20), rozbiory więc tak niesprawiedliwe i bolesne, wywały w ekonomii Bożej owoc zgola niespodziewany, gdyż rozszerzyły królestwo Boze na Wschod i Zachód.

A coż powiedzieć o tej najnowszej, dwumilionowej deportacji do Rosji sowieckiej? Jako nacowny świadek przekonałem się, że w tej głępieniej tragedii, wygnancy nasi przypominają ludom sowieckim obowiązek czci Bożej i własnym, mężnym przykłaem uodowonił jej możliwość mimo zakazów i przesładowań. Spuścnił oni modlitwą i cierpieniem tę jęczącą, nieuważką ziemię pod przysiężą zasiew Boży.

Bolesne dla narodu naszego dzieje, że w tymże czasie, w pełnym blasku dziejów, znowiła się, znowiła krewi polskiej nie posza na marne, gdyż jest ona w tym sensie nasieniem Bozym.

Jestem święcie przekonany, że krew polska woła głośno do niebios o nawrócenie Rosji sowieckiej, o wyrwanie jej ze szponów szatańskich, a było w przelewie tej krwi coś z ofiarności i poświęcenia Ojca kołnego, tego męczennika miłości. Nasio nasze, ongiś tak pięknie stem dyplomatem umieszczony na Karcie Unii Horodelskiej, jeszcze wspanialej zostało wypisane obecnie krewią polską na cytografie zjawienia i przypicie do krzyża Chrystusowego.

A wieście mi, Rodacy, że Bóg nie da się przesęgnąć we wspaniałomyślności. Z wary naszej czyn Boży będzie. Mówię to z całą świadomością obecnej smutnej sytuacji. Kiedy wrog iamie i terroryzmu nasze, ustalając wyrwać z nich dziedzictwo dziesięciu wieków, fakując historię, dokonując wawisekacji na Polsce, cęcając poczwęcie ducha narodu w pułapkę zwodniczych obiecań, aby Polska rozpadła się od wewnątrz, waczy on nie tylko z prawem naturalnym, ale z Bogiem samym, kto jednak Boga wyzwa do walki, przegrać musi. Tysiąc lat przed Bogiem jak jeden dzień. Nasze „wczoraj” było wierne i katolickie; nie inne będzie nasze „jutro”, nasz drugi dzień.

I otóż, Bracia Drodzy, nasza końcowa do Was samych odezwa: Nie odwracajcie się plecami do Kraju, Twarz do Polski! Takie jest nasze zadanie. Jesteśmy im bowiem potrzebni, liczą na nas! Braci naszych w Polsce nie wolno nam krytykować, a trzeba im pomagać. Gdybyśmy na emigracji tylko język zachować chcieli, a Polsce nie pomagali, tworzylibyśmy nie więcej, jak ghetto polskie, nikomu nie potrzebne. My dziś „wyreklamowani” od przesładowania, za mało od czuwamy ciężar ich walk i potrzeb, nie widzimy ich zagadnień, nie żyjemy ich troską.

Niech się nikomu nie sni biały kon, niech wszyscy razem myślą o Orle Białym. Niech się nikt nie wieszia klamki pańskiej, niech każdy przykłada ręk, by otworzyć zamek do wolności. Brak nam jedności? Niech nikt jej nie zaleca, kto sam nie chce poświęcić dla niej swych aspiracji egoistycznych, ani e asnych ambicji. Stokroć groźniejsza od drutów kolczastych są żelazne kurtyny poważnionych serc. Gdy bracia nasi śmiertelnie są zagrożeni, nie wolno nikomu snuć swych kalkulacji osobistych lub grupowych. Sąd o tych poczynaniach już idzie, a będzie on tak samo jasny jak i dobitny.



WĘZŁY ŁĄCZĄCE POLAKÓW Z WIARĄ ŚWIĘTĄ, Z TRADYCYJĄ OJCÓW I Z NARODEM POLSKIM SĄ ZBYT SILNE, BY PRZECIĄĆ JE MOGŁY PRZESTRZEŃ LUB CZAS.

MARIA CZAPSKA

„ŚWIĘTY KAZIMIERZ” W PARYŻU

Trzysta lat temu (1651 r.) na prośbę królowej Marii Ludwiki wyjechał św. Wincenty...

W sam dzień Trzech Króli, 1846 roku, o. Etienne poświęcił nowopowstały zakład św. Kazimierza...

Niewielu Polaków pamięta o tym, że „św. Kazimierz” w Paryżu trwa nadal, że siostry szarytki wycynowały w nim około półtora tysiąca sierot...

Opis dżumy, która dziesiątkowała ludność opustoszałej Warszawy, zachował się w jednym z listów św. Wincentego...

W niespełna 200 lat później (1844 r.) pięć siostrzyczek ucieka z Wilna do Paryża...

Nagłowi ich białe w powietrzu dżę za krokami, prowadzonym oolubienstwem obowiązku...

Wzywaj was będą do chorego iu ubiegłego — pouczał św. Wincenty swoje córki — porzućcie modlitwy...

Siostry wileńskie przybyły do Francji w piętnastym roku Wiekowej emigracji...

Ale co robić z sierotami po żołniercach, co ze starcami weteranami potrzebującymi stałej opieki?

Zaczęło się od małego domku, na przedmieściu Paryża, w Ivry, przy ul. Petite Jury...

Zaczęło się od małego domku, na przedmieściu Paryża, w Ivry, przy ul. Petite Jury...

Najstarszą z żyjących dziś siostrzyczek pochodzi z Poznania...

Przed emigracją listopadową, mimo jej innego składu, liczby i warunków stanęło to samo zagadnienie...

Z dawnymi instytucjami zachowała się jedynie Biblioteka Polska z wkrzeszonym Towarzystwem Historyczno-Literackim...

Na grządkach ogrodowych okwitają ostatnie, zwalone już przymrozkami przyzantemy...

Święty nie wątpił ani chwili w celowości tych ofiar w dziele miłosierdzia...

W tym domu przytulaku schronionym, mimo rozpaczliwego oporu, „walczyłem do ostatka i nadzieliłem sierotom, blawom, si, nerwów, czasu, finansów...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

Opadają ostatnie, zrudzałe liście „po. Onu”...

IDEA EPIFANII

Idea Epifanii, która w swym etymologicznym znaczeniu oznacza pojawienie się lub ukazanie się Boga...

W Jerozolimie to święto było obchodzone znowu inaczej i ze szczególnym spienieniem przez całą okolicę...

W Jerozolimie to święto było obchodzone znowu inaczej i ze szczególnym spienieniem przez całą okolicę...

W Jerozolimie to święto było obchodzone znowu inaczej i ze szczególnym spienieniem przez całą okolicę...

W Jerozolimie to święto było obchodzone znowu inaczej i ze szczególnym spienieniem przez całą okolicę...

WIT TARNAWSKI

OD PARTENONU DO BAZYLIKI ŚW. PIOTRA

Zawsze zdawało mi się, że największej złości, swobodnego wyjazdu, niejaką własną „siłą”...

Partenon w całym wymiarze i od wartości od najbarbarzyjszego zamknięcia linii...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

Partenon — to nie jest tylko i wyłącznie sztuka, to jest przede wszystkim wyzwanie, to jest przede wszystkim...

